



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Gazeta Poznańska
Miejskie
Poznań, ul. Grunwaldzka Nr. 19

wydanie

297 20 12-1974

Nr z dn.

665 KONFERENCJA PRASOWA, TEATR I TELESKOP

Dopiero drugą **KONFERENCJĘ PRASOWĄ MIESIĄCA** zwołano przed kamerami poznańskiego ośrodka TV a już udało się zlikwidować wytknięte po pierwszej emisji słabości. Tematem były ferie świąteczne, a raczej ich nowa forma. Stawiał pytania dziennikarski tandem Gazety Poznańskiej w osobach red. Stasińskiej i red. Czamańskiego wspierany przez przedstawicielki TV, WRZZ i ZHP. Odpowiadał przedstawiciel Kuratorium.

Z satysfakcją słuchałem rzeczowych, bynajmniej nie pozorowanych pytań, w których poruszano kolejne sprawy rozdziłu wolnych dni dzieci ze szkół podstawowych i licealnych, bazy turystyczno-wczasowej, małych form czasów w mieście, czynnego wypoczynku itd. Chociaż głównie mówiono o Poznaniu, wspomniano również o sytuacji w niektórych miastach powiatowych jak i o zamiarach w stosunku do dzieci wiejskich. W sumie było to spotkanie rzeczowe, na aktualny temat, prowadzone przez red. Wróblewskiego w sposób zasługujący na uznanie. Myślę ponadto, że wypadnie mu wrócić do kwestii podjętych na konferencji kiedy zbierzemy już doświadczenia.

Poznań dostarczył nam w minionym Tygodniku także innych wrażeń — artystycznych: Teatr Nowy zaprezentował na antenie ogólnopolskiej swe głośnie już w kraju i za granicą przedstawienie „**A JAK KRÓLEM A JAK KATEM BĘDZIESZ**” Tadeusza Nowaka w reżyserii Janusza Nyczaka. Przede wszystkim pragnę pochwalić Telewizję, że nie uрониła wartości tego spektaklu, pomyślanego wszak dla zupełnie innej sceny i posługujących się w związku z tym odmiennymi środkami wyrazu. Dzięki temu odebraliśmy (pomimo skrótów) chyba nie gorzej niż widzowie w teatrze tę balladę o winie niezawinionej i śmierci, tę ludową metaforę ludzkiego losu, pełną poezji niełatwej a jakże urzekającej. Uważny

widz bez większego trudu przyjmował symbole, tłumaczył je na język własnych doznań i przemyśleń. Zasluga to reżysera i aktorów, którzy stworzyli szereg zapadających w pamięć kreacji. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie **Wiesława Komasę** (Piotr), **Joannę Orzeszkowską** (Hela), **Slawę Kwaśniewską** (matka) i **Lecha Łotockiego** (śmierć) — przy czym na uznanie zasługuje cały występujący zespół. Było to najlepsze z zapa-

nie wyszły autorce: obaj panowie byli papierowi i ani trochę wiarygodni.

„**WSZYSTKO ZA WSZYSTKO**” to też jakby teatr czy raczej commedia dell'arte. W sobotnią noc bohaterem tej był dyrektor Albin Kostrzewski z warszawskich domów towarowych Centrum. Dosłownie bohaterem, ponieważ rychło on właśnie przejął prowadzenie, rozkładając „atakujących” go dzień nikaży jak Wołodyjowski Kmicica. Po prawdzie to z owej trójki jedynie red. Maziarski trzymał się jako tako — o reszcie raczej zamilczę. Starcia były pełne impetu, fajerwerków (to znaczy ogni sztucznych!), i — jak zwykle — efekciarskiej siabizny. Ale dowiedzieliśmy się przecież co nieco o tym jak się handluje; przekonano nas też, że wiele zależy od osobistej inicjatywy i wytrwałości.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdziłem, że **PEGAZ** odszedł od wprowadzonych w swoim czasie nudnych „dyskusji” i powrócił do swego magazynowego, informacyjnego charakteru. Na pewno dobrym pomysłem jest felieton „Mody i pozy” jak i urozmaiczone reportaże. Doradzałbym tylko więcej wartościowania, mniej natomiast beznamietnego prezentowania.

Czekam teraz aż coś (czy raczej ktoś) ruszy z posad skostniały **Dziennik TV**. Ta ongiś najpopularniejsza pozycja programu zamieniła się w tępą piłę, przegadaną, mieszącą rzeczy bardzo ważne i ważne z zwykłą dziennikarską sieczką. O tym, że można inaczej przekonywać nas każdy niemal **TELESKOP** z Poznania, o ileż treściwszy, zwieźlejszy i atrakcyjniejszy. Zestawienie — przykładowo — środowego Teleskopu z Dziennikiem jest dowodem wręcz klasycznym.

BEZ

P.S. W podsumowaniu Banku Miast — Srebrny otrzymał dodatkową cenną nagrodę ministra Kusiaka oraz — od redakcji publicystyki TV Warszawa — telewizor odbierający program kolorowy.



miętych przeze mnie prezentacji teatru poznańskiego w TV.

Teatr Poniedziałkowy za to był nieco niższego lotu. „**WINA**” Magdy Szabó w reżyserii Wandy Laskowskiej to typowa sztuka z tezą, rodzaj udrammatyzowanego zagajenia dyskusji. Na odwieczny temat — stosunku dorosłych dzieci do rodziców i odwrotnie. Rację są po obu stronach, podobnie jak winy. Jeżeli rzecz wystawia się na scenie (bo autorka napisała najpierw powieść, którą następnie zaadaptowano) bardzo łatwo jest odejść od obiektywizmu w przedstawianiu i przechylić szalę na jedną czy drugą stronę.

W spektaklu nadanym przez Wrocław akcenty rozłożono sprawiedliwie, wyraźnie dążąc do rehabilitacji córki z moralnej odpowiedzialności za śmierć (przypadkową? samobójczą?) matki. Do tego stopnia, że demonizowanie jej przez pierwszego męża i narzeczonego nie znajdowało jakoś potwierdzenia. Inna rzecz, że postacie męskie